Nr. 215. Kraków, Sobota dnia 22 Września 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:
Administracya „Gazety Krakowskiej," tudzież Agencye:
W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski," p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
W Wiedniu: S. Wartalski, V. Rüdigergasse 11.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:
W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer 6 cent., z przesyłką pocztową 8 cnt.
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).
Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocz.

Kraków, dnia 21 września.

Interwencya angielska.

Podróż sir Gladstone'a do Kopenhagi i Sweneborgu podczas obecności tamże cara Aleksandra III poruszyła w Europie wszystkie koła polityczne. Umysły są natężone do wielkich wypadków, olbrzymie zgrupowania potęg stoją gotowe do działania, cóż więc dziwnego, że wobec pierwszej lepszej zagadki politycznej, nie tylko sami konjunkturalni politycy, ale praktyczni nawet mężowie stanu są skłonni poszukiwać za słowem rozwiązania zagadki, również niezwyczajnem i zmieniającem jak czarodziejskie zaklęcie naturalne położenie. Nie tylko więc gazeciarscy konjunkturzyści, ale nawet poważniejsi politycy i publicyści, mieli oczywiście pokusę. jak widać z dzienników europejskich, dopatrywać w arcy-prawowiernym p. Gladstonie spójnik łączący szukające się dotąd napróżno Francyę i Rosyę, aby z nich stworzyć nowy związek potrójny Wielkiej Brytanii, Francyi i Rosyi, mogący w pewnej mierze równoważyć przymierze środkowo-europejskie trzech mocarstw rozporządzające czterema milionami bagnetów.

Artykuł inspirowany półurzędowej „Pall Mall Gazette", który podajemy na właściwem miejscu, rozwiał te fantastyczne a groźne widziadła. Rząd angielski p. Gladstone'a pragnie przedewszystkiem przyjaźni niemieckiej i nie widzi nic zbawienniejszego na świecie, jak hegemonia Niemiec — na stałym tylko lądzie, naturalnie Europy. To tak bardzo pasuje do małej, lecz arcy-chytrej polityki angielskiego radykalisty-teologa, w którego ręku znalazło się niespodzianie państwo Faraonów z kluczami pozycyj, dających wstęp do trzech światów i który fant ten potrzebuje zatrzymać na zawsze dla Anglii, a zawsze pod formułami najbardziej liberalno-chrześciańskiemi i z jaknajmniejszym nakładem ofiar.

Wycieczka p. Gladstone'a na zjazd familijny duński nie jest wszakże bez szerszego politycznego znaczenia. Interes egipski idzie przedewszystkiem — i ten tam właśnie najlepiej mógł być zabezpieczony. Ale p. Gladstone robiąc wycieczkę pozostał tem czem był, t. j. politykiem namiętnym; obok tego należało mu czemkolwiek opłacić przychylność rosyjską dla egipskich zamiarów. Jest on zaś, jak wiadomo, przedewszystkiem nieprzyjacielem Turków, dlatego, że są Muzułmanami, a więcej jeszcze, że są słabi. Jest także zdecydowanym wrogiem Austryi; ona to mu właśnie ma służyć za dowód jego niezmienności w jego liberalnych przekonaniach. Nie uznaje więc żadnej zmiany, jaka zaszła w monarchii Habsburgskiej od lat dwudziestu i jak we wilię zostania ministrem, woła on z emfazą: „Pokażcie mi ten punkt na globie ziemskim, gdzie Austrya coś dobrego zrobiła". tak do dziś dnia stoi przy swoim okrzyku: *Hands off* (precz z rękami) w stosunku do monarchii austro-węgierskiej. Natomiast zaś, pragnąc odroczyć starcie Anglii z Rosyą do nieskończoności, gotów jest wydać Rosyi wszystko, co nie angielskie, począwszy od Konstantynopola. Co się później stanie, niech się kłopocą jego następcy.

Przy takich usposobieniach politycznych podług p. Gladstona i interes jaki miał on do załatwienia, nie mogły się obrócić na korzyść Austro-Węgier i Turcyi. Przy powrocie zaś do polityki rosyjskiej, do Ihnatiewowskich tradycyj rządzenia Turcyą w imieniu Turcyi i szczerej dlań przyjaźni, obrócić się musiało na niekorzyść samych tylko Austro-Węgier: a mianowicie jest to posunięcie zasuw, mających przeszkodzić rozszerzaniu się potęgi austro-węgierskiej na południu.

Że taki obrót rzeczy przyspiesza znakomicie wypadki, północne mianowicie, to nie ulega wątpliwości. Na złe, dla ochronnego przed Rosyą przymierza, on wszakże nie wyjdzie. Kanclerz niemiecki wobec drobnych zawiści niemieckich przeciw Francyi na wodach azyatyckich wystąpił z jawną deklaracyą, że gotów jest wszystkie usiłowania francuskie w kierunku polityki kolonialnej popierać. Przy dzisiejszej potędze Niemiec potrzeba zatem tylko niejakiej zręczności, aby Francyę utrzymać zdala od zbyt ścisłego związku z Gladstonowską Anglią. Wpływ więc zbliżenia Anglii do Rosyi przy zastrzeżeniu, że ono nie będzie prowadzić do kolizyi Anglii z Niemcami, pozostanie bez znaczenia dla wielkiej konstelacyi politycznej europejskiej, to jest dla przymierza niemiecko-austro-węgiersko-włoskiego. Jak zaś sobie dyplomacya austro-węgierska czyli p. Kalnokego radzić będzie z pokrzyżowaniem jej dróg w Bukareszcie, Sofii, Serbii, a może i na granicy czarnogórskiej w Hercegowinie, to pozostaje zagadką przyszłości; wątpimy wszakże, aby ks. Bismarck, który utrzymanie Turcyi w jej dzisiejszym stanie jako czynnika potęgi międzynarodowej, którą on rozporządza, wziął za swoje szczególne zadanie, wątpimy bardzo, powtarzamy, aby ks. Bismarck czuł się dotkniętym, jeżeli szanse pochodu wojsk austro-węgierskich na południe zostają zmniejszone.

Interwencya angielska w ugrupowaniu świata bliżej więc tylko określa teatr przyszłych wypadków w stosunku sił nie zmieniając wcale. A złyby z niej wypadł skutek dla spraw blisko nas obchodzących, gdyby polityka austro-węgierska zamiast się pogodzić z logiką sytuacyi, chciała po zjeździe kopenhagskim rywalizować z Anglią o lepsze pod względem zostawienia Rosyi wolnej ręki w Turcyi.

Ostatnie tygodnie bliżej więc określiły położenie europejskie, położenie rywalizacyi między Rosyą a przymierzem środkowo-europejskiem. Jeżeliby zaś tyle zapowiadany zjazd cara Aleksandra z cesarzem Wilhelmem miał nie przyjść do skutku, toby znaczyło, że już czynnik rodzinnej i serdecznej życzliwości, jaką żywi cesarz niemiecki dla swojego wnuka na tronie rosyjskim, przestał już odgrywać rolę przeważną na arenie politycznej, czyli że wypadki świata zostają przyspieszone, żeśmy stanęli w przededniu wielkiej kolizyj wypływającej z natury dzisiejszej politycznej konstelacyi.

Organ „Russkoj Rady" „N. Prołom" z powodu ogólnego zebrania Towarzystwa imienia Kaczkowskiego w Drohobyczu w dniu 18 b. m. pisze: Jeżeli inne miasta Halickiej Rusi mogą o sobie *z dumą* (!) powiedzieć, że zbierający się w ich murach członkowie Towarzystwa Kaczkowskiego imponowali światu swoją liczbą i zapałem, to o staroruskim Drohobyczu tego powiedzieć nie można. Miejscowy komitet, w skład którego wchodziła *cała* ruska intelligencya, a nawet niektórzy księża z wsi sąsiednich; przedsięwziął wszystkie możliwe środki, ażeby zbierający się mieli się gdzie pomieścić, ażeby przejazd z dworca kolei żelaznej do miasta nie był dla nich połączony z finansowemi wydatkami, i aby oni wjeżdżając w mury miasta *widzieli, poczuli i przekonali* się, że tutaj „zawsze jeszcze pachnie Rusią", że ta Ruś mocna i że w niej rozwinęło się rusko-narodowe zeznanie i uczucie. Na dworcu drogi żelaznej czekały gości liczne wozy drohobyckich mieszczan i przedmieszczan, a przy nich drohobyccy obywatele, znani powszechnie szerszej publiczności panowie, poseł Ochrymowicz, Ilja Bołonny, Moroz, Uhryn i inni. Przy wjeździe do miasta czekała sprowadzona naumyślnie ze Sambora muzyka. Tymczasem pociągi przychodziły i odchodziły pozostawiając na stacyi drohobyckiej li tylko pojedynczych uczestników ogólnego zgromadzenia naszego (Kaczkowskiego) stowarzyszenia. Poszukiwaliśmy przyczyny takiego objawu i dowiedzieliśmy się od włościan przybyłych z okolicy Drohobycza na zgromadzenie, że przyczyną tak słabego udziału w zgromadzeniu są liczne a niecierpiące zwłoki zajęcia polne i gospodarskie! Miejscowych „diejatieli" to wytłomaczenie nie zadowolniło wszakże, jak dodaje „N. Prołom".

Nam się wydaje, że tym razem mają zupełną słuszność „diejatiele", gdyż zgromadzenie odbywane zwykle w tej porze oznaczone zostało co do dnia z wielką starannością, a roztrąbione z wielką gorliwością, a także „zajęcia polne i gospodarcze" nie przeszkadzały innym w tych czasach zebraniom. Potrzeba szerzenia edukacyi ludowej i poczucie tej potrzeby u ludu samego istnieje też niezmniejszone wcale. Przyczyną tak nielicznego zebrania, bo sam *Prołom* podaje jego na 200 obecnych, jest to niewątpliwie, że

---

Odcinek „Gaz. Krak." z d. 21 września 1883.

RUDA JULIA.

Humoreska Ernesta Eocksteina.

Tłumaczył z niemieckiego B. F........

7 (Dalszy ciąg)

O ósmej godzinie byłem już na miejscu. Mego przyjaciela zastałem już w salonie.

— Skończyłem prędzej niż myślałem — rzekł tenże z rodzajem zakłopotania. — Julia mi pomagała...

— Wybornie! — odparłem znacząco — żona jest naturalną pomocnicą męża.

— Otóż masz — zawołała Julia — nie chciał dać sobie wytłomaczyć tej zasady.

— Ale jakżeż mogłem wiedzieć — mówił Rudolf z komiczną żwawością. — Pomyślno, rozprawa o listach filozoficznych Leukhardta! Chciałbym widzieć autora, któryby swej żonie powierzył coś tak delikatnego!...

— Dlaczegóż nie? — odparła Julia. — Materyał był gotowy, dyspozycya była gotowa, trzy czwarte roboty było już... Zresztą treść tego dzieła pamiętam jeszcze dobrze...

— No! próba udała się pod każdym względem; ale przecież nie mogłem wiedzieć, że ty jesteś takim zbiorem uczoności...

— Prawdziwie, pani dobrodziejko, pani mię zadziwia — rzekłem pełen szczerego podziwu.

— Aby dzieło o wysokości Leukhardta módz rozumieć, trzeba długich i dobrych studyów...

— Nie prawda? Ja to także mówiłem — zawołał Rudolf żywo. — Ja myślałem; że nasze teraźniejsze panie zajmują się tylko sonatami i angielskiemi pieśniami miłosnemi. No, ale dobrze, że się łudziłem, cztery oczy widzą lepiej jak dwoje, a czasem nazbiera się tyle pracy naraz, że trudno podołać samemu. Czy dziś nam nic nie podasz, Julio?

— W tej chwili — rzekła Julia patrząc na zegar.

W kilka minut później oznajmiła służąca, że już podano do stołu. Poszliśmy do małej jadalni, której wygodne urządzenie napełniało mię prawie boleścią. Pomyślałem o mojem zimnem, ponurem mieszkaniu i uczułem coś nakształt zazdrości. W ogóle całe pożycie domowe młodej pary wydało mi się uprzyjemnione poetycznym powabem,... napróżno szukałem przyczyny tego... Byłoż to może zarządzone z rozmysłem, który każdemu choćby najmniej ważnemu przedmiotowi przeznaczał odpowiedne celowi miejsce, i w ten sposób mieszkanie nieco ożywiał i dodawał mu ducha?... Byłaż to może cicha skrzętność gospodyni? nie wiem tego! jestem tylko pewien tego, że od niepamiętnych czasów nie czułem się nigdy tak dobrze usposobionym, jak wtedy, gdy siedziałem przed szumiącym samowarem „rudej Julii".

Około dziewiątej godziny przeszliśmy znów do salonu. Rudolf prosił żonę, by zaśpiewała włoską pieśń ludową. Ona zarumieniła się nieco, siadła jednak bez pretensyi do fortepianu i uderzyła w klawisze. Potem zaczęła śpiewać ślicznym, pełnym altowym głosem „Addio Biondina". Rudolf słuchał jej z uwagą, o jaką nigdybym go nie posądził. Gdy skończyła, rzucił na mnie trymfujące spojrzenie.

— Nie prawda, cudownie? — rzekł on po chwili — możnaby przysiądz, że uczyła się tej pieśni na miejscu z ust ludzi...

— Zdaje się, jakobyśmy się znajdowali na brzegu Sorrento albo Bajów — dodałem — Pani dobrodziejka nie była nigdy we Włoszech?

— Nigdy — odparła potrząsając głową.

— Skoro będę wolny zawiozę cię tam! Ty musisz poznać ojczyznę twych ulubionych poetów. Jak ty sądzisz?

— Oho, nie tak to prędko! — odrzekła z miłym uśmiechem — pomyślno, co ty masz roboty!

— No, pięć, sześć tygodni można poświęcić! Człowiek potrzebuje przecież od czasu do czasu chwilkę spoczynku... Niechaj tak będzie! W jesieni pojedziemy do Włoch. A teraz zaśpiewaj nam coś niemieckiego. Co to jest? ja nie cierpię śpiewania, ale w twym głosie jest coś tak pięknego, tak miłego...

— O, ja potrafię być także sentymentalną — mówiła Julia, przerzucając nuty.

Żałosny akord zapowiadał początek przejmującej kompozycyi Schuberta: „Wędrowiec".

Z piersi Julii zabrzmiała pieśń, którą nieraz słyszałem, ale nigdy nie oddano jej z takiem czuciem, jak Julja.

Ale co to jest? Czy Rudolf w tej chwili nie jest podobniejszym do kochanka, jak do lekkomyślnego oszusta? Prawdziwie! siedział on, jak gdyby z ust jego nigdy nie uleciało szydercze słowo....

Powstał, poważnie, uroczyście, milcząco, — zbliżył się do Julji, która właśnie skończyła pieśń i pocałował ją w czoło!...

Sądziłem, że marzę. Rudolf tymczasem nie dał mi wiele czasu do namysłu. W następnej chwili odzyskał zaraz swój stary ton.

— Nie jestże ona artystką? — zapytał, siadając na dawne miejsce i biorąc szklankę...

— Juljo, gdy nam się wszystko nie uda, wstąpisz do opery.

Ja wynurzyłem młodej kobiecie kilka nic nie znaczących komplementów. Przez cały wieczór byłem tak rozstrojony, tak myślący, że młode małżeństwo utrzymywało całą rozmowę na swych barkach. Przez całą noc dźwięczała mi w uszach melodja „Wędrowca" Schubertowskiego i piękny głos „rudej Julii...

To co moim proroczym oczom otworzyło się owego wieczora, spełniło się prędzej, niż myślałem. Ujęty szlachetną, serdeczną miłością Julii, Rudolf zapominał coraz bardziej o źródle, z którego teraz płynęło dlań to nie zasłużone szczęście, a węzeł, który skojarzyła niesłychana lekkomyślność, stawał się powoli nierozwiązalnym łańcuchem serc i duszy. W czerwcu zaczął Rudolf pisać swój tak sławny później romans „Ciemne natury". Odkąd go znałem, nie dał się nigdy nakłonić do omawiania swych prac literackich: zimno ukrywał swój plan w piersi tak długo, dopóki pracy nie ukończył. Teraz było zupełnie inaczej. Julia znała jego wszystkie tajemnice literackie; każdą nową myśl przedkładał on jej z zaufaniem do oceny, a ona potrafiła z wielką zręcznością jego pomysły ochraniać przed nienaturalnością. Powoli przemieniła się ta kontrola w regularne współpracownictwo. Rudolf miał nieraz sposobność podziwiania nowości zapatrywań Julii, jasności i samoistności jej sądów, bogactwa fantazyi i jej głębokiego wykształcenia. Jego zdziwienie wzrosło w entuzyazm, skoro przekonał się, że jej prace literackie nie przeszkadzały nigdzie domowym zajęciom, lecz owszem przyczyniały się w tajemniczy sposób do tego, by całemu domowi użyczyć charakteru miłego i uszczęśliwiającego. Julia zawiadywała domem z wielką dokładnością, chociaż nie dawała tego po sobie poznać. Nigdy nie stękała pod brzemieniem obowiązków, jak niektóre nasze wyborne gosposie, które sądzą, że powiększą swoją zasługę, skoro każdego nanudzą dobrze opowiadaniem o swej żmudnej pracy. Krótko mówiąc, nie minął kwartał, a Julia stała się brutalnemu niegdyś skeptykowi niezbędną, a wszelkie wspomnienia o właściwych powodach ślubu z nią poszły w niepamięć.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nawet samym otumanionym prostoduchom robi się już wstrętnem używanie świętej i żywotnej sprawy oświaty ludu dla szerzenia nienawiści szczepowej i rozkładowego jadu społecznego. Tego już wszyscy prócz interesowanych mają nadto aż do gardła. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że jeżeli gorliwi obywatele kraju i władze krajowe trafią na drogę praktyczną pod względem światła bożego między ludem, a obok tego trafią do serca i zastosują do zwyczajów ludu, to za rok na zgromadzeniu znajdą się niewątpliwie tylko wydelegowani członkowie „Russkoj Rady“, jako panowie: ks. Gliński, Skut, Biłous z Kołomyi, Dydyński z Usteryk lub ks. Łysiąk z Tuczęp i Neronowicz z Rajtarowicz i tym podobni inni „diejatiele“, których obecność na zjeździe drohobyckim zaznacza „N. Prołom“ i którzy już zagrzęźli w złej służbie.

Niechże więc stan taki będzie upomnieniem i pobudką dla prawych obywateli dobra kraju pragnących. Energia w odparciu obcych wrogich agitacyj i pieczołowitość o dobro ludu oto są środki, które w razie utrzymania pokoju jeszcze wystarczyć dla dobra publicznego mogą.

Uzbrojenia Rosyi na granicy Kongresówki.

Świeżo wydano polecenie, aby zarządy kolei żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej, nadwiślańskiej i terespolskiej zaopatrzyły się w odpowiednią ilość węgla dla pociągów wojskowych, a to na czas co najmniej 9 miesięczny. Na zasadzie też tego i po obliczeniu ilości pociągów, mogących kursować z wojskiem na kolei nadwiślańskiej, nakazano, aby w jak najkrótszym czasie magazyny kolejowe w Lublinie, Dęblinie, Pradze, Modlinie i Mławie miały dla pociągów wojskowych w zapasie 2,400.000 pudów węgla. Jenerał gubernator Hurko, z całym pośpiechem ruszył teraz w objazd po kraju, inspekcjonując szczegółowo tak tory, jak i wszystkie tabory kolejowe, zbierając dokładne dane co do ilości mogącego się transportować wojska. Polecono również przystąpić natychmiast do urządzenia magazynów intendantury w Końskiem, Tomaszowie rawskim i Jędrzejowie, dla taboru wojennego w Kielcach, a dla żywności w Dąbrowie, Olkuszu i Ostrowcu, nadto magazyny istniejące w Kielcach i Dęblinie nakazano rozszerzyć. Nie dosyć tego a co nikt nie zapzeczry, jakoby nie było przygotowaniem się do wojny, z końcem listopada najdalej w obręb granicy gubernii Lubelskiej przybędzie na zimowe leże XV-ty korpus armi dotąd konsystujący w Kazaniu i okolicy. — Korpus ten składa się z II i III dywizyi pieszej, XIII. dywizyi kawalerzyckiej, II i III brygady artyleryi pieszej i XXII bateryi artyleryi polowej konnej. Dla rozmieszczenia tego korpusu zarządzono już kwatere we wszystkich miasteczkach i wsiach większych powiatów nadgranicznych, jako to: w Janowskim, Biłgorajskim, Hrubieszowskim i części Krasnostawskiego, rozpisano dostawę 36.000 łóżek dla tego wojska i polecono w lazaretach pułkowych przygotować po 100 łóżek.

Pod Krasnostawem urządzono rodzaj oszańcowanego obozu dla jednej dywizyi kawaleryi — a pod Rokitnem nad Wieprzem dla dwóch dywizyj piechoty. Budują dalej na łeb i szyję pod Warszawą jedenaście fortów a to: Siekierki, Powsinek, Służewiec, Salomeja, Chrzanów, Groty, Parysów, Bielany, Pelcowizna, Zacisze, Ząbki-Kawęczyn i Gosław.

Pod Dęblinem oprócz nowo wzniesionych fortów, jak: Młynki, Mierzwiączka, Dęblin, Borów, Borki i Zbyczyn, które teraz armują i oprócz dawnych dwóch fortów wznoszą pospiesznie następujące forty: Żdżary, Nieciecz, Gołąb i Zajezierze. W Modlinie także nie zasypiają gruszek w popiele, lecz budują forty w Pomiaskowie, Janówku, Czosnowie, Małocicach, Cybulicach, Grocholach, Gotachach i Kosewie. Prócz tych fortów z wiosną 1884 rozpocząć mają budowę blokhauzów przy linii kolei żel. Dęblińsko-Dąbrowskiej, a mianowicie pod Tomaszowem rawskim na prawym i lewym brzegu Pilicy pod Bzinem, Skorzyskiem kościelnym, Kamionką i Uniszowem (przy wjeździe i wyjeździe z tunelu).

Reorganizować mają także kawaleryę (dragonów) z jesienią r. b., a to w ten sposób, iż pułk zamiast jak dotąd liczył cztery szwadrony, liczyć będzie szwadronów sześć. Dotąd pułk liczył nominalnie 515 koni, teraz z jesienią liczyć będzie 701 koni, w r. 1884 zaś 765, roku 1885 koni 829, a w roku 1886 koni 893. Formacya szwadronów nastąpi od razu i w r. b. szwadrony liczyć będą tylko po 116 koni. Pokup na konie już rozpisany; braku wcale nie robią już od lat dwóch. W Królestwie konsystuje III dywizya piech. gwardyi, II dywizya kawal. gwar., III brygada artyl. gwardyi i III baterya konna gwardyi, dalej V korpus armii (VII i VIII dywiz. piech., V dywizya kawal., VII i VIII bryg. artyleryi pieszej, IX, X i XXI baterya konna), VI korpus armii (składa się z IV, VI i X dywizyi piechoty, VI dywizyi kawaleryi, IV, VI i X brygady artyleryi pieszej XI i XII bateryi konnej), XIV korpus armii (XVII, XVIII dywiz. pieszej, XIV dywizyi kawal., dońskiej kozaczej dywizyi, XVII i XVIII brygady artyl. pieszej i VII kozaczej dońsk. artyl. bateryi) i teraz przybyć mający XV korpus.

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Lwów 20 września.

(X. K.) Obecnie członkowie Sejmu prawie się już ukonstytuowali w kluby, jedni prowizorycznie jeszcze, inni stale. I tak dawni Stańczycy złączyli się z Podolakami pod przewodnictwem Grocholskiego w klub konserwatystów lub krakowski, i liczą około 40 posłów. Programem ich jest hamować klub środkowy, i niejako odporne względem niego zająć stanowisko. Drugi klub tymczasowy tworzą tak zwani „dzicy“, między którymi znajdują się posłowie o wręcz przeciwnych zapatrywaniach politycznych, ekonomicznych i społecznych, w liczbie 20. Trzeci klub czysto postępowy nieliczny, czwarty zaś najsilniejszy i najliczniejszy jest klub „środkowy“. Klub ów środkowy liczy obecnie 37 członków i należą do niego: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Błażowski, Chamiec, Czaykowski Alfons, Czartoryski Jerzy, Czartoryski Roman, Dzieduszycki Tadeusz, Dzieduszycki Wojciech, Gniewosz, Gnoiński, Gorayski, Henzel, Jaworski, Kaszewko, Kopyciński, Korytowski, Koziebrodzki Władysław, Langie, Lassocki, Madeyski, Matkowski, Męciński, Mieroszowski, Onyszkiewicz, Pilat, Płaziński, Rey, Sanguszko, Sawa, Struszkiewicz, Tyszkiewicz, Wasilewski, Wierzbicki, Wolański Władysław, Zawadzki, Żarski. Program prowizoryczny przedłożony komisyi do ścisłego opracowania, omawia stosunek między krajem a koroną, dąży do wzmocnienia i rozszerzenia autonomii prawodawczej i administracyjnej, do naprawy stosunków społecznych przez wytrwałą pracę w Sejmie i po za Sejmem, przez rozwój oświaty w kierunku praktycznym, przez rozwój wszystkich gałęzi produkcyi i ulepszenie organizacyi administracyjnej w duchu autonomicznym celem wzmocnienia ładu i porządku w społeczeństwie; przez reformę sądownictwa i przez uszanowanie praw obrządku unickiego i języka ruskiego; określa stosunek do rządu i zaznacza staranie utrzymania łączności delegacyi polskiej w Wiedniu z Sejmem, tudzież powagi Sejmu wobec kraju. Klub środkowy nie chcąc stać się partyą pewnego jakiegoś magnata, wybrał komisyę swą parlamentarną, w skład której wchodzą: Czartoryski Jerzy, Dzieduszycki Wojciech, Jaworski, Madeyski i Męciński, a z których każdy pojedynczo przez jeden tydzień przewodniczy klubowi. Sekretarzami zaś są Kopyciński i Struszkiewicz.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła polskiego, którego prezesem obrano przez aklamacyą Majera. Na posiedzeniu tem wniósł Chrzanowski z kilkoma innymi wniosek umotywowany nieurodzajem ogólnym w całym kraju. aby dążyć do tego, by nie podwyższać dodatków do podatków, ale wydatki rozłożyć na kilka lat. Hausner popiera wniosek i żąda, aby sprawdzić, czy przypuszczenia Wydziału krajowego, który żąda podwyższenia dodatków o 4 centy, są ścisłe, dokładne, aby usunąć lub odroczyć ten dodatek, albo też udać się na drogę kredytu; i aby bezwzględnie wystąpić przeciw wszelkim wydatkom preliminarzem Wydziału krajowego nie objętym. Następnie omawia, iż przez oszczędność można wiele pomódz budżetowi, z którego w dziesięciu ostatnich latach na cele zbędne, jakoto na zapomogi, petycye, prośby wydano jeden milion sto piećdziesiąt tysięcy złr. Wodzicki Ludwik stawia przeciwny wniosek, żądając oszczędności i odroczenia niekoniecznych wydatków, ale mimo to w razie konieczności pokrycia budżetu, by gospodarka krajowa na tem nie cierpiała, żąda podwyższenia dodatków o tyle, o ile to się okaże konieczne. Zyblikiewicz w ślicznem a przekonywającem przemówieniu z całą werwą oratorską wygłoszonem wyraża radość z tego, iż kwestyę ekonomiczną zaraz na wstępie wzięto pod obrady, wykazuje, iż nowych wydatków na rok 1884 nie włożono, ale że już zeszłego roku nie dano dostatecznego pokrycia i preliminowano o 204 tysiące mniej, niż było potrzeba. Dalej wykazuje, iż już rok 1882 skończył się deficytem 74 tysięcy, a to dlatego, iż Rada szkolna przekroczyła budżet o 90 tysięcy. Dalej zbija wniosek Chrzanowskiego i Hausnera o wypożyczenie potrzebnej sumy z banku krajowego twierdzeniem, iż bank nowo powstały nie może immobilizować swej gotówki na długie lata, rozkładać spłaty na długie raty, gdyżby zaraz runął. Wzywa, aby nie wstawiać w budżet, czego Wydział krajowy nie preliminował i dorywczo kierując się uczuciem tylko, nie uchwalać tysięcy. Z oburzeniem piętnuje tych wszystkich, którzy do Sejmu uciekają się o zapomogi, a między którymi jest obecnie 800 petycyj od samych nauczycieli ludowych o zapomogi, remuneracye, zaliczki, pensye wdów i nazywa to deprawacyą, demoralizacyą, słusznie wołając, iż Sejm nie jest instytucya dobroczynna. Podnosi, iż rada szkolna żąda więcej 126 tysięcy, jak zeszłego roku, chociaż od dnia istnienia swego aż po dzień dzisiejszy nie zdała rachunków, a wysłani urzędnicy do kilku rad okręgowych znaleźli największy nieład, brak rachunków, ksiąg, który to nieład nie da się pracą rok trwającą uporządkować. Na to orzeczenie szmer oburzenia powstał w całym Kole na nieporadność rad okręgowych i liche gazdowanie majątkiem kraju. Przemawiał jeszcze Madeyski, Męciński i Grocholski, poczem przyjęto jednogłośnie wniosek Wodzickiego Ludwika, by się kierować oszczędnością jak najskrupulatniejszą, ale w razie potrzeby by zawotować nowy dodatek do podatku.

Dzisiaj raut u p. Namiestnika, na który zaproszono oprócz posłów wszystkie wybitniejsze osobistości w mieście bawiące.

Komisye wybrane już się ukonstytuowały. Dobra wola i chęć pracy wszędzie widoczna, i prawdopodobnie kwestya szkolna tego roku już zostanie załatwiona.

KRONIKA.

Kraków d. 21 września.

† Marya z Zarańskich Wilkoszewska znana w szerszych kołach naszego miasta z patryotyzmu i gotowości do usług publicznych, w których zawsze czynny brała udział — umarła 19-go b. m. przeżywszy lat 70.

Wpisy do c. k. akademii przem. technicznej rozpoczynają się dnia 1 października.

Frekwencya ruska w szkołach lwowskich. We wszystkich szkołach ludowych Lwowa, zapisało się na wykład ruski tylko 33 chłopców i 13 dziewcząt, z tego powodu gmina nie może otworzyć paralelek ruskich i uważać musi znany wyrok trybunału państwa za niewykonalny.

Ks. Arcybiskup Feliński, jak donosi „Czern. Ztg“, bawił w tych dniach w Czerniowcach, gdzie zwiedzał klasztor Urszulanek i w kaplicy klasztornej odprawił mszę św.

Stypendya leśnicze. Komitet Towarzystwa gosp. galic. ogłasza konkurs na dwa stypendya dla słuchaczy wydziału leśnego szkoły głównej ziemiańskiej w Wiedniu, każde po 500 złr. rocznie, tudzież po 80 złr. na koszta podróży tam i napowrót, a to z funduszu subwencyjnego Ministerstwa roln. Ubiegający się o powyższe stypendya winni: 1) Przedłożyć świadectwo egzaminu dojrzałości, otrzymane w gimnazyum lub szkole realnej. 2) Dołączyć świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i świadectwo jednorocznej praktyki lasowej. 3) Zobowiązać się deklaracyą formalną, że po ukończeniu nauk przynajmniej przez lat trzy poświęcać się będą zawodowi leśnemu w kraju. 4) Stypendyum udziela się na lat trzy, t. j. na rok szkolny 1883/4, 1884/5 i 1885/6, a dla ukończonych uczniów krajowej szkoły lasowej, którzy przed innymi mają pierwszeństwo, t. j. na rok szkolny 1883/4 i 1884/5. 5) Stypendyści obowiązani będą robić nietylko kolokwia w każdem półroczu i wykazywać się z nich komitetowi, ale nadto złożyć oba egzamina państwowe teorytyczne w myśl odnośnego rozporządzenia Ministerstwa oświaty i rolnictwa z dnia 8 grudnia 1881 w czasie tamże przepisanym (D. U. P. z roku 1882 l. 1). 6) Wypłata stypendyum nastąpi w 10 ratach miesięcznych z góry po 50 złr. z kasy Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu za kwitem stosownie ostemplowanym i przez rektora szkoły głównej potwierdzonym. Oprócz tego otrzyma każdy stypendysta na koszta podróży przy wyjeździe 40 złr. i tyleż przy powrocie. 7) Ponieważ wykłady odbywają się w języku niemieckim, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę gruntownej znajomości tego języka tak w mowie ja piśmie.

Odnośne podania należycie udokumentowane należy nadesłać *(franko)* do komitetu Towarzystwa gospod. galic. (Zakład Ossolińskich I piętro) do 5 października b. r. najdalej.

Dr. Smolka prezes Izby deputowanych zawiadomił adwokacką izbę lwowską, że zaprzestaje prowadzenia kancelaryi adwokackiej.

Dar. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły dotkniętym przez grad dziewięciu gospodarzom gminy Jazów stary w powiecie jaworowskim, zapomogi w kwocie 100 złr.

Stanisław Konarzewski były sierżant wojsk Napoleona I. zmarł w Warszawie. Stary wojak brał udział w kampanii r. 1812, a przy przeprawie przez Berezyę otrzymał ranę i wzięty został do niewoli.

Zamek Nieświezki Radziwiłłów na Litwie odnowiony teraz został wielkim nakładem i do dawnej przyprowadzony świetności z upadku, w który go wtrąciła wojna 1812 r. i późniejsze pożary. Wszelkie zabytki odwieczne i pamiątki rodowe z poszanowaniem uporządkowano, jak np. obfite w tyle ciekawych dokumentów archiwum dawne i portrety w liczbie około stu z wieków ubiegłych, przedstawiające królów, hetmanów i książąt Radziwiłłów, a odnowione przez zdolnych malarzy, umyślnie sprowadzanych. Niezapomniano i o kaplicy zamkowej. Słowem cały gmach został odświeżonym ze smakiem i komfortem, a z zachowaniem cech starożytności, tak że sprawia bardzo przyjemne wrażenie na widzu, kształty swemi i barwami uobecniając w jego pamięci czasy minione. Zakątek ten prawdziwą stanowi ozdobę pięknej już z natury okolicy Słucka i Nowogródka. Wały zamkowe, dosyć wysokie, i obszerne tarasy zasiano kwiatami za staraniem księżny, biorącej czynny udział w odnawianiu zamku, przeszło już rs. 70.000 kosztującem i będącem na ukończeniu, poczem rozpocznie się odnawianie fary nieświezkiej, mieszczącej w sobie groby Radziwiłłów. Świątynia ta murowana, zwraca uwagę na się starożytną — z wieku XV-go — murowaną obszerną dzwonnicą, piękną kopułą i ślicznemi wewnątrz freskami.

Próbkę stylu i pisowni urzędu gminnego w miasteczku Okopach podaje „Samorząd“: „L. 98. Świetny c. k. Sądu. Dnia 15 t. m. przyplel rzeką Dniestr chłopic ma okolo 12 łat Wlosy blonde opstrzeszony mie wiadome skąt, którego wsiałim zaras do Wsie zrobilim Domowenu i pokrzebalim go ali tak, aby możne go odkopić. Oczym się Swietnemu ck Sądowie zawiadomuje i prozy z rozporączenie. Urząd gminny Okopy dnia 15. Lipca 1883. Weissman naczelnik. Do Swietnego c. k. Sądu powiatowe w Mielnica“.

Nagrody Polakom. Z garstki polskich przemysłowców, którzy brali udział w wystawie przemysłowej, urządzonej r. b. w Amsterdamie, pomiędzy innymi otrzymali najwyższą nagrodę, dyplom honorowy: Scheiber z Łodzi, Hille i Dietrich z Zyrardowa, za wyroby płócienne. Złoty medal przyznano A. Giwartowskiemu za wyrób szali. Nadto kilka mniej znanych firm otrzymało medale srebrne lub bronzowe.

Bataliony uczniów stanowczo zaprowadzone już zostaną w Paryżu. Uczniowie szkół gminnych, zdolni do służby wojskowej, mają utworzyć 24 batalionów po 4 kompanie, odpowiednio do takiejże liczby dzielnic miasta. Także uczniowie szkół prywatnych i w domu rodzicielskim pobierający naukę, mogą być przyjęci na prośbę swych nauczycieli lub rodziców. Umundurowania i uzbrojenia dostarczy miasto swym kosztem, jednakże każdej rodzinie przysługuje prawo sprawić takowe z własnych funduszów i zatrzymać je na własność swoją. Na pokrycie kosztów tej organizacyi otworzonym zostanie na r. 1885 kredyt w wysokości 500.000 franków.

W Waszyngtonie w roku 1892 jako w 400 rocznicę odkrycia Ameryki ma się odbyć międzynarodowa wystawa. W tymże czasie ma się odbyć wielki kongres wszystkich znakomitości świata, w celu naradzenia się nad... *uszczęśliwieniem ludzkości.*

Zwłoki Turgeniewa — jak donosi „Kuryer Warsz.“ będą przywiezione do Petersburga około 2 października. Miejsce na grobowiec znalazło się w pobliżu pomnika Bielińskiego, odpowiednie zlecenia, w myśl ostatniej woli zmarłego, poczyniono niezwłocznie. Do Wierzbołowa zwłoki odprowadzą krewni Turgeniewa zamieszkali w Paryżu. Dworzec drog. północnej ma być ubrany żałobnie. W procesyi wezmą udział wybitniejsi literaci i uczeni paryscy. Mowę wygłosił p. Renan. Dawniejsi włościanie Turgeniewa zakupili mszę żałobną i wysyłają wieniec na trumnę autora „Opowiadań myśliwca“.

Sonety Mickiewicza w tłomaczeniu łużyckiem podaje wychodzące w Budziszynie pismo miesięczne „Łużica“ organ stowarzyszeń łużyckich. których celem strzeżenie narodowości. Mała, zaledwie sto siedmdziesiąt tysięcy obejmująca garstka pobratymców naszych oderwana jeszcze za czasów Wacława, zwycięzko przez sześć wieków blisko opiera się germanizacyi i skutecznie strzeże swej narodowości i języka, którym zdoła oddać dosłownie lub niezrównanie subtelne utwory jak Sonety Mickiewicza.

„Łużica“ umieściła trzy sonety mickiewiczowskie w pięknym przekładzie p. Jakóba Barta: „Pielgrzym“ — z Petraski „Chcecie wiedzieć co cierpię, rówiennicy moi“ — i Burza“. Na dowód, jak bliski nam jest szczep łużycki, podajemy tu chociaż kilka wierszy przekładu „Burzy“ *(Wichor)*:

Precz płachty su, precz wjesło hłowne, szu-
[mot wieje,
Kud w dźiwim stysku woła, plumpy stonaju,
So łodźne powjazy tu z rukow torhaju,
So krwawje słonca khowa, khowa bjez nadźieje.

Z triumfom wichor zawu, na żołmjace wody
Przez domy wysoke tu zbiehnu w swobodźe,
So smjerće genius a zleća do łódźe
Każ wojak sztormujo na połamane hrody.

Ci leža na pół morwi, porst tón k porstej spina,
Tón znatych ima, padajo so krzižuje,
Ći ćeknuć chcedźa modlo se ze smjerće klina.

Muž jedyn z mierom biesze sydnuł so na kromu
Sej myślo: zbożowny kiž mocy zhubuje,
Pak modlić wie so, pak ma boż'mje dawać komu.

W oryginale brzmi:

Zdarto żagle, ster prysnął, ryk wód, szum zawiei,
Głosy trwożnej gromady, pomp złowieszcze jęki,
Ostatnie liny majtkom wyrwały się z ręki,
Słońce krwawo zachodzi, z nim reszta nadziei.

Wicher z tryumfem zawył, a na mokre góry
Wznoszące się piętrami z morskiego odmętu
Wstąpił geniusz śmierci i szedł do okrętu,
Jak żołnierz szturmujący w połamane mury.

Ci leżą na wpół martwi, ów załamał dłonie,
Ten w objęcia przyjaciół żegnając się pada,
Ci modlą się przed śmiercią, aby śmierć o-
[degnać.
Jeden podróżny siedział w milczeniu na stronie
I pomyślał: szczęśliwy, kto siły postrada,
Albo modlić się umie, lub ma z kim się żegnać.

Wiadomości urzędowe. Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela zastępcę pierwszej szkoły etatowej czteroklasowej męskiej w Stanisławowie, Eugeniusza Skliwę, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliło Janowi Maszlerowi ze Lwowa wyłącznego przywileju na przeciąg jednego roku na właściwy sposób urządzenia ressorów przy powozach. Edmundowi Schmeji, fabrykantowi maszyn w Białej, wyłącznego przywileju na przeciąg jednego roku na ulepszenia przy młynach do czyszczenia i mielenia ziarn (*Verbesserungen an Schrott-und Mahlmühlen*), a w szczególności przy młynach

tarczowych (*Scheibenmühlen*). Emilowi Ringelowi kapitanowi 52 bat. Obrony krajowej w Krakowie, wyłącznego przywileju na przeciąg jednego roku na właściwe ognisko kuchenne, służyć mające do użytku zarządu wojskowego i większych spółek.

TEATR KRAŁOWSKI.

Repertoar.

(Po zwykłych cenach.)

W sobotę 22 września: „Słomiany Człowiek,“ komedya w 3 aktach Jordana. Po raz pierwszy.

W niedzielę 23 września: **„Jan III pod Wiedniem“** Anczyca.

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: Suchedni. *Św. Maurycego biskupa.* W niedzielę: *Niedziela 19-ta po Świątkach. Św. Tekli panny m.*

Głosy publiczności.

Szanowna Redakcyo!

Głos wasz w sprawie statystyki nie przeszedł bez pewnego pozytywnego skutku, chociaż jeszcze nie takiego, jaki jest pożądany — mianowicie statystyczny referent przy tutejszem Towarzystwie rolniczem p. Karol Langie niby to dotknięty słusznemi wymaganiami prasy domagającej się, aby statystyki nie improwizował, wystąpił z komitetu Towarzystwa, ale zatrzymał referat i subwencyę rządową. Z tego okazuje się, że p. Langiemu nie idzie wcale o pracę użyteczną dla Towarzystwa, że on nie ma na celu przyczynienia się w jakikolwiek sposób do popchnięcia obudzonego ruchu ekonomicznego, ale idzie mu o to, aby improwizując statystykę nic z subwencyi na ten cel przeznaczonej nie wydawał, ale obracał takową na swoją korzyść. Krok p. Langiego wyświecił najlepiej o co mu idzie — walka z nim na polu wspólnego porozumienia się trudna i niemożliwa — ale przecież może pozostała w nim choć iskra poczucia obywatelskiego honoru, w imię którego przemawiamy doń, aby biurokratyzmem nie tamował działalności młodego komitetu, który chce pozostawić po sobie jakiekolwiek ślady, i nie wpaść w takie zapomnienie a może i co gorszego, jak to było ze starym komitetem.

Mamy niepłonną nadzieję, że głos nasz podniesiony w imie interesów ogólnych przeważy nad celami egoistycznemi i nie pozostanie głosem „wołającego na puszczy.“

Jeden z komitetu.

Przegląd polityczny.

Prezes węgierskich ministrów p. Tisza, któremu wyprawiono w Wielkim Waradynie bankiet w minioną środę, na którym przy toaście w materyi sprawy kroackiej powiedział, że pierwszym obowiązkiem męża stanu jest, aby porządek i poszanowanie prawa przywrócić, jeżeli próbowano kwestye polityczne z obejściem grup konstytucyjnych przez uliczne zamieszki rozwiązywać. Lecz jeżeli to pierwsze zadanie jest spełnionem, to ci, którzy posiadają władzę w swem ręku, są obowiązani do umiarkowania.

P. Tisza zapowiada, oczywiście przez ten toast, pojednawcze wnioski w sprawach kroackich. Dodał także, że jeżeliby wnioski jego nie zyskały poparcia reprezentacyi ludowej, to z wielką boleścią cofnie się on od odpowiedzialności, jako członek rządu i jako deputowany.

W sprawie rozruchów antisemickich pan Tisza najlepiej swoje zapatrywania wyraził, że w obecnej chwili społeczeństwo może tylko jedno uznawać różnice poczciwych i nieuczciwych ludzi i podnosząc toast na cześć tych ludzi, którzy w przeszłości swojej dowiedli jako szczerzy wolnomyślni dowiodą w przyszłości, że każdego burzyciela, jaki się wśród nich zamiesza, aby do wojny rasowej lub konfesyjnej pobudzać z pośród siebie jak zdrowe ciało zarazę wyrzucą.

Powstanie w Chorwacyi uspokaja się zwolna podług doniesień urzędowych z Zagrzebia; za to w Dalmacyi dają się spostrzedz ślady południowo-słowiańskiej agitacyi. W wielu miejscowościach splickiego okręgu znaleziono proklamacye wzywające lud do połączenia się z chorwackiemi powstańcami. W Macarsca miały miejsce demonstracye i obawiają się zaburzeń podczas wyborów do rady gminnej. W Zagrzebiu podnoszą coraz głośniej myśl wcielenia Dalmacyi do trójjedynego królestwa.

W sejmie lublańskim wniosła komisya w myśl wyborców unieważnienie wyborów dwóch posłów z większych posiadłości Deschmana i Schreya, zaciętych centralistów i zamianowanie na ich miejsce hr. Thurna i Schawinszega, którzy zdaniem komisyi otrzymali większość głosów. W ten sposób Słoweńcy będą mieli w swoim sejmie większość $^3/_4$ głosów i przeprowadzą reformę wyborczą w duchu liberalnym i narodowym. Nie potrzebujemy dodawać, że prasa centralistyczna nie posiada się z gniewu i wzywa 8 pozostałych niemieckich posłów do złożenia mandatów.

Podług doniesień z Berlina do londyńskich dzienników, potwierdza się, że pomiędzy Niemcami a Austryą miały miejsce rozprawy co do spraw bułgarskich. Także inni zagraniczni dyplomaci byli wciągnięci do tych obrad. Wyrażono pogląd, że postępowanie Rosyi nie jest złamaniem berlińskiego traktatu, gdyby jednak Porta protestowała przeciw samowolnemu postępowaniu rosyjskich przedstawicieli, to Austrya, Niemcy i Włochy poprą podobny protest.

John Lemoinne omawiając w „Journal des Debats“ artykuły „Nordd. Allg. Ztg“ i „Timesa“, oświadcza, że Francya nie oczekuje przychylności ze strony Niemiec, do której zresztą nie ma prawa; jednakże co się tyczy Anglii, to Francya nie da się złudzić obłudnemi manifestacyami, którym codziennie zaprzeczają postępki świadczące o złej woli a nawet wrogiem usposobieniu.

Prezydent rzeczypospolitej francuskiej Grevy, przybędzte około 29 t. m. do Paryża, dla powitania tam króla Alfonsa hiszpańskiego.

„Pester Lloyd“ donosi, że niebawem Hiszpania zostanie uznaną za pierwszorzędne mocarstwo europejskie, czyli, że będzie siódmem mocarstwem w tak zwanym „koncercie“ europejskiem.

O przypuszczanem spotkaniu cara rosyjskiego z cesarzem niemieckim w Kiel, pisze „Nordd. Allg. Ztg“, że jej nic o tem nie wiadomo. „National Ztg“ przeciwnie utrzymuje, że spotkanie było wyznaczone na drugi tydzień września, co jednak okazało się niewykonalnem Ten sam dziennik sądzi, że zjazd nastąpi w początku października w Szczecinie w obecności następcy tronu. „Vossische Ztg“ nie ufa tym pogłoskom, dodając jednocześnie, że car już w końcu tego tygodnia do Petersburga odjedzie.

„Odwiedzenie przez angielskiego premiera Gladstona stolicy duńskiej, pisze „Nowoje Wremja“, zwłaszcza w porze kiedy tam gości rosyjska cesarska para, nie jest naturalnie pozbawionem politycznego interesu, tem więcej, że przed Gladstonem przyjechał do Kopenhagi następca cesarskiego wielkobrytańskiego tronu, książę Walii. Berlińskie i wiedeńskie gazety nie mało robiły wrzawy, tłumacząc czytelnikom swoim znaczenie tych zjazdów, choć niezawodnie nie były dokładnie informowane o treści ani rezultatach rokowań między monarchami i ministrami. Bądźcobądź, czy to wskutek samowolnej gadatliwości prasy niemieckiej i austryackiej, czy też z innych powodów, letnie przejażdżki rządców państw w środkowej Europie nabrały wagi dyplomatycznych demonstracyj, których znaczenie tłumaczyło się samo przez się; przez całe lato słyszeliśmy tylko ciągle, że Rosya i Francya są zupełnie izolowane, że nie mają sprzymierzeńców, a więc są obezwładnione.

Opowiadano o lepszem zabezpieczeniu pokoju europejskiego, lecz wśród publiczności, po swojemu pojmującej język dyplomatyczny, wyrobiło się przekonanie, że organizuje się koalicya z zaczepnem zadaniem i zaczęto wyczekiwać wojny. Ostatnie oświadczenia najważniejszych półurzędowych organów rządów niemieckiego i austryackiego wywarły wrażenie uspakajające. Nietrwałą jednakże byłaby nasza spokojność, gdyby zależała wyłącznie od gładkich słówek dziennikarzy niezawisłych i nieodpowiedzialnych, roztaczających dzisiaj przed nami zapewnienia pokojowe z taką łatwością, z jaką wczoraj sypali groźne wieści. Sto razy przyjemniej zyskać przeświadczenie o trwałości pokoju europejskiego, niż spędzać godziny w męczącem oczekiwaniu wojny. Koalicya mocarstw może także być koalicyą pokoju, ale tylko w tym razie, jeżeli w niej uczestniczą wszystkie państwa europejskie, jeżeli przeciw zmawiającym się z sobą państwom nie stają państwa izolowane, wykluczone z szeregu uprzywilejowanych opiekunów pokoju. Sądzimy, że zjazd w Kopenhadze wyświadczy wielką przysługę nie samej tylko Rosyi, ale również wszystkim narodom europejskim; przyjazne porozumienie Rosyi z Anglią w dzisiejszych niespokojnych czasach nie jest wcale zbyteczną rękojmią pokoju. Zagraniczne gazety zaczęły także głosić o zamierzonej podróży za granicę naszego ministra spraw zagranicznych. Pan Giers jedzie do Włoch w interesach familijnych, lecz półurzędowce rządu niemieckiego zapraszają już rosyjskiego ministra spraw zagranicznych do odwiedzenia, w przejeździe do Włoch, Berlina i Wiednia. Być może, że letnie zjazdy cesarzów i ministrów zyskają konieczne i nader ważne uzupełnienie. Narody chętniej położą ufność w lidze pokoju, kiedy rządy wszystkich wielkich mocarstw uznają za możliwe przystąpić do niej, bez narażania swojej godności i nie składając w ofierze swoich interesów.“

Londyńska „Pall. Mall. Gazette“, roztrząsa odwiedziny Gladstona w Kopenhadze i pisze: „Gdyby nawet spotkanie było tak zupełnie politycznem, jak w rzeczywistości prywatnie się odbyło, to jeszcze wszelkie wnioski co do angielskiej opozycyi przeciw Niemcom i Austryi, nie miałyby żadnej podstawy. Zachowanie się Anglii względem Rosyi od trzech lat nieco przyjaźniejsze, które jest nie tyle zbliżeniem się, jak raczej usunięciem dawnej zazdrości i podejrzliwości, nie oznacza wcale, aby Aglia była mniej przyjaźnie dla Niemców usposobioną. Myśl, że Rosya obecnie w Anglii szuka sprzymierzeńca przeciwko Niemcom, jest jeszcze śmieszniejszą jak myśl, że Rosya dąży do przymierza z Francyą. Jeżeli kiedykolwiek pomimo wszelkiego nieprawdopodobieństwa, Rosya i Niemcy będą z sobą walczyć, wtedy Anglia z pewnością żadnemu z tych państw pomocy swej nie użyczy, ale wojna podobna wcale nie jest tak konieczną, jak niektórzy sądzą. Trudnem jest zapewne zadaniem, przeszkodzić wybuchowi na półwyspie bałkańskim, ale dokazać tego mogą zarówno rosyjscy jak niemieccy mężowie stanu.

Zadanie to będzie przez to ułatwionem, że Anglia, która równie pochwala przewagę Niemiec w Europie, jak pragnie w Europie i Azyi z Rosyą w przyjacielskich stosunkach pozostać, dopomoże, do utrzymania starej przyjaźni tych obu państw, do samolubnych celów“.

Artykuł powyższy ma pochodzić ze źródeł półurzędowych.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Lwów 21 września. (tel. pryw.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem odpowiedział Namiestnik na interpelecye w sprawie oddalenia nauczycieli paralelnych oświadczając, że nauczyciele ci przyjęci byli tylko prowizorycznie na jeden rok, zgodnie więc z uchwałą oddaliło ich biuro — i że przy nowej organizacyi na podstawie wykazów przyjęto już sto kilkudziesięciu. Dyskusyi nie było.

Na porządku dziennym przydzielenie trzech sprawozdań komisyom i wybory dwóch komisyj.

Jutro piąte posiedzenie — sprawdzanie wyborów.

Wiedeń 21 września. „Polit Corr.“ podaje na podstawie autentycznej wiadomości z Belgradu następujący rezultat wyborów: Wybrano 61 radykalnych, 34 postępowców i 11 liberalnych; siedmiu deputowanych nie zaznaczyło jeszcze swoich zapatrywań, prawdopodobnie należeć oni będą do stronnictwa radykalnego. Nie dokończono jeszcze 15 wyborów. Ponieważ rząd stosownie do konstytucyi mianuje 45 deputowanych może więc liczyć na pewne na 79 głosów; do osiągnięcia zaś bezwzględnej większości (87 głosów) potrzebuje rząd pozyskać jeszcze 8 głosów.

Wiedeń 21 września. Do „Polit. Corr“. donoszą z Sofii, że jen. rosyjski Lessovay mianowany został ministrem wojny. Lud czynił księciu wielkie owacye.

Wiedeń 21 marca. „Wiener Ztg“ ogłasza, że sekretarze skarbowi Antoni Borysikiewicz i Marceli Madejewski tudzież nadkomisarz skarbowy Jan Czapliński, mianowani zostali radcami w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Rzym 21 września. Z okazyi rocznicy wejścia do Rzymu, odbyła się wczoraj wielka uroczystość w Porta pia. Syndyk hr. Torlonia w przemowie swej wspomniał o serdecznem i uprzejmem przyjęciu go w Wiedniu przez Cesarza i reprezentantów ludu, co jest dowodem, że Włochy, niegdyś wróg Austryi, teraz po dokonanem zjednoczeniu się, są wszędzie poważane, a nawet tam, gdzie były tak głębokie przyczyny nieprzyjaźni, znajdują teraz dość lojalną przyjaźń ludów, które ich rozumią, podziwiają i ofiarują swe poparcie dla osiągnięcia korzyści, jakie jeszcze trzeba będzie zdobyć na drodze cywilizacyjnej.

Paryż 21 września. Około 20 członków skrajnej lewicy wysłało dwóch deputowanych do Ferry'ego z żądaniem natychmiastowego zwołania izby.

Paryż 21 września. Grevy wraz z ministrami ma przyjąć króla hiszpańskiego na dworcu kolei; na cześć króla danem będzie galowe przedstawienie w operze; rewie wojskowe nie odbędą się jednak.

Londyn 21 września. Statek „Penebroke castle“ wiozący Gladstona, wypłynął wczoraj wieczór na Tamizę i przybył tu dziś rano.

Bukareszt 21 września. Rozszerzyła się tu pogłoska, że w Bessarabii odbywa się wielkie koncentrowanie wojsk rosyjskich. Z Sofii donoszą o przybyciu wielu oficerów rosyjskich.

Belgrad 21 września. Piroczanacz zawiadomił telegraficznie króla o dymisyi ministra wojny. Powód do tej dymisyi miała dać ta okoliczność, że minister wojny odmówił ministrowi Garaszaninowi interwencyi wojskowej, której ten żażądał z powodu demonstracyj urządzanych w niektórych powiatach opozycyjnych, które przeszkadzały wyborom. Garaszanin oświadczył, że przez to powaga państwa została obrażoną, poczem minister wojny podał się do dymisyi. Utrzymują nawet, że cały gabinet podał się także do dymisyi. Spodziewają się, że król wkrótce przybędzie.

Belgrad 21 września. Dotychczasowy rezultat wyborów jest następujący: Wybrano 80 radykalnych, 35 kandydatów rządowych a 13 liberalnych.

Belgrad 21 września. Wiadomość o dymisyi ministra wojny jest mylną. W ogóle przed powrotem króla nie można się spodziewać żadnych zmian w gabinecie.

Kursa telegraficzne z d. 21 września 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·40. Renta srebrna 78·70, Renta złota 99.85. 6% Węgierska 119·45. Losy z r, 1860 132·75. Akcye banku Austro-węgierskiego 834·—. Akcye kredytowe 295·80. Londyn 119 90. Dukat 5·67. Napoleondor 9·50 . Lombardy 152 25., Losy z roku 1864 167·75. Akcye kolei Karola Ludw. 293 50. Akcye Lwow. Czerniow. 167·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 156·50. Akcye Anglo-Banku 198 75. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·75. Losy prem. węgierskie 113·—. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·75. Akc. kolei półn. zachod. austr. 195·25. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. Marki 58·55. Ruble papierowe 117·50. 4% Renta złota węgierska 87·40., 5% Austr. Renta pap. nowa 93·—. Akcye Siedmiogrodzkie 164·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin, z d. 21 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·80. Banknoty 171. —. Warszawa 201.90 Ruble 202·15. 5% Listy Zast. Pol. 62·50. 4% Listy Likwid. 45·40. Akcye Kol. Kar. Ludw 126·50. Akcye kredyt. 507.—.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	$10^{\cdot}_{48}$ rano	$9^{\cdot}_{13}$ wiecz.	$10^{\cdot}_{50}$ wiec
Lwów przyjazd:	$9^{\cdot}_{7}$ wiecz.	$5^{\cdot}_{20}$ rano	$11^{\cdot}_{20}$ rano

Do Lwowa*) i Tarnowa *lokalny:*

Kraków odjazd:	$6^{\cdot}_{18}$ rano.
Tarnów przyjazd:	$9^{\cdot}_{11}$. „
Lwów przyjazd:	$7^{\cdot}_{34}$ wieczór.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd:	$11^{\cdot}_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd:	$11^{\cdot}_{44}$ po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pośpieszny:*
Lwów odjazd:	$3^{\cdot}_{45}$ rano	$4^{\cdot}_{49}$ wiecz.	$10^{\cdot}_{30}$ w noc.
Kraków przyjazd:	$2^{\cdot}_{28}$ pop.	$5^{\cdot}_{10}$ rano.	$6^{\cdot}_{48}$ rano

Ze Lwowa*) i Tarnowa *lokalny:*

Tarnów odjazd:	$5^{\cdot}_{3}$ po poł.
Kraków przyjazd:	$8^{\cdot}_{5}$ wiecz.
Lwów odjazd:	$6^{\cdot}_{15}$ rano.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd:	$6^{\cdot}_{57}$ wiecz.
Kraków przyjazd:	$7^{\cdot}_{35}$ wiecz.

Założone w r. 1864.

G. L. DAUBE & Co.

Centralne Biuro Inseratowe

wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych

w Wiedniu Singerstrasse, II. a.

Codzienna expedycya wszelkiego rodzaju inseratów do wszystkich dzienników, pism peryodycznych i kalendarzy całego świata.

Uwiadomienia, prospekta i cenniki gratis i franko.

Przy większych zamówieniach najprzystępniejsze warunki.

Zwracamy uwagę na adres: 1214 19

WIEDEŃ I. Singerstrasse IIa.

Zniżone Ceny Kawy!

Ludwik Harling i Spółka

w HAMBURGU 1536 5-5

dostarcza tylko pod gwarancyą przedniejsze gatunki po nadzwyczajnie niskich cenach. opłatnie za pobraniem pocztowem.

5 kilo	**Mokka**, afrykańska . .	Złr.	3·—.
5 „	**Liberia** b. lubiana . .	„	3·60.
5 „	**Cuba**, znakomita . . .	„	4·50.
5 „	**Portorico**, wyborna . .	„	4·80.
5 „	**Ceylon**, najprzed. gatun.	„	5·—.
5 „	**Menado**, złoto-żółta przewyborna	„	5·40·
5 „	**Mokka** silna arab. . .	„	6·—

MEDALE.

Największy wybór wszelkich medali pamiątkowych Jubileuszu Jana Sobieskiego, Jana Matejki i koronacyi Najśw. Panny Maryi Krakowskiej na Piasku w srebrze, brązie i brytanice, jakoteż znaczny zapas innych medali i monet polskich poleca kantor wymany 1518 8-?

Kurnatowski et Comp.

Kraków, Rynek Nr. 17.

W AGENCYI DZIENNIKÓW

W. KUKLIŃSKIEGO

w hali Sukiennic Nr. 5.

można codziennie nabywać pojedynczemi numerami, lub prenumerować miesięcznie i kwartalnie wszystkie pisma polityczne, a mianowicie z polskich: **Gazetę Krakowską, Czas, N. Reformę, Gazetę Nar dową, Gazetę Lwowską, Gazetę Warszawską, Dziennik Polski, Dziennik Poznański, Kuryer Poznański, Kuryer Warszawski, Echo, Wiek;** humorystyczne: **Djabła, Szczutek, Różowe Domino, Muchę, Kolce;** z niemieckich: **Allgemeine Zeitung, Presse, Neue freie Presse, Tagblatt, Tribüne, Fliegende Blätter, Kikeriki** i t. p. zaś francuskie, włoskie i rosyjskie tylko na zamówienie dostarczane być mogą.

Prócz powyższych, agencya utrzymuje zawsze na składzie i w odpowiedniej ilości wszystkie znaczki pocztowe, dalej tytonie, cygara, papierosy i materyały pismienne i poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z pełnym szacunkiem

W. KUKLIŃSKI

agencya dzienników.

1049 35-?

NA PODAREK

LOSY

KUPUJ

Losy „Kincsem“ główna wygrana 50,000 fl. po 1 fl.

Promesy z r. 64 po fl. 4.50 Promesy cisańskie po 2 fl.

Losy czerw. krzyża austr. Losy czerw. krzyża węgier.

Losy Krakowskie sprzedaje po kursie dziennym.

Akcye Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (także i na raty do nabycia.) 1443 14

w Kantorze wymiany

KURNATOWSKI & Comp. Kraków, Rynek Nr. 17.

LOSY

LEON GAJER

W KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej L. 9

poleca Szan. Publiczności swoją od **sześciu** lat istniejącą

PRACOWNIĘ

i obficie zaopatrzony

SKŁAD OBUWIA

damskiego, męskiego i dziecinnego własnego wyrobu w najlepszych gatunkach, elegancko, wrtale i po **najumiarkowańszych cenach** wykonanego.

Obstalunki na prowincyę uskuteczniają się jak najspieszniej.

Dziękując za łaskawe dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownej Publiczności. 1374 40-84

Z uszanowaniem

Leon Gajer.

Dr. J. G. Poppa

woda anaterynowa

do ust i proszek roślinny do zębów

działa skutecznie

na błony śluzowe podniebienia, wzmacnia naczynia krwiste dziąseł, uśmierza ból zębów niezawodnie i może być użytą we wszystkich chorobach zębów, dziąseł i podniebienia z najlepszym i najpewniejszym skutkiem.

Roślinny proszek do zębów

usuwa osad zębowy, utrzymuje emalię zębów i czyni je lśniącemi a w ustach zostawia bardzo przyjemny zapach.

LEKARSKIE UZNANIE.

Woda anaterynowa do ust c. k. nadwdentysty **J. G. Poppa w Wiedniu** I. Bognergasse 2, działa skutecznie na błony śluzowe podniebienia, wzmacnia naczynia krwiste dziąseł, czyści zęby i nadaje im naturalną barwę, uśmierza bóle zębów pewnie i może być użytą we wszystkich chorobach zębów, dziąseł i podniebienia z najlepszym i najpewniejszym skutkiem. Roślinny proszek do zębów Poppa czyści gruntownie zęby, usuwa osad zębowy zachowuje emalię zębów i wzmacnia dziąsła, nadaje bardzo przyjemny zapach w ustach, dlatego też oba lekarstwa każdemu najsumienniej polecić mogę.

Wysokie Myto (w Czechach)

1096 3-4 **Dr. med. Józef Fischl,** magister chirurgii i okulista

Składy: w KRAKOWIE: pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, J. Nowakowska, Sukiennice Nr. 29; w Podgórzu Skalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt, C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w Wieliczce p. B. Miczyński aptek.; w Wadowicach pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w Bochni pp. Reiss apt. i P. Niedzielski; w Tarnowie pp. W. T. A. Wielogórski, E. Rank ap. i A. Tenczyn apt.; w Biały p. Keler apt.; w Suchy p. Majer; w Kentach p. Fuchs apt.; w Zatorze p. Winnicki apt.; w Nowym Sączu pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w Żywcu: pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w Brzesku p. Janoszek apt.; w Rzeszowie p. J. Scheitter i Sp., A. Karpiński apt.; w Busku p. E. Wysoczański apt.; w Wiśniczu D. Chalbazany apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt; w Ropczycach M. Żymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz; w Gorlicach Rogawski; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz

z Łaźnią Parową i Tuszami

W KRAKOWIE,

ul. św. Gertrudy L. 18 (obok Stradomia naprzeciw plantacyj).

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony tak, że pod każdym względem jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności.

Ceny umiarkowane — usługa szybka i uprzejma.

1516 17-25 Z poważaniem

Zarząd Łazienek Paryzkich w Krakowie.

WAŻNE!

Polecamy wielki wybór ubiorów wojskowych dla **P. T. jednorocznych ochotników**, oraz wszelkie przybory w ten zakres wchodzące po najprzystępniejszych cenach. 1521 17

Polecamy się łaskawej pamięci

Schulz & Stachowicz

krawcy 13 i 93 pułku piechoty, tudzież 9 pułku polnej artyleryi

ulica św. Anny Nr. 5 w Krakowie.

Godne uwagi!

1429 18

EPILEPSYĘ

Kurcz i cierpienia nerwowe

wyleczam pewnie moją metodą.

Honoraryum dopiero po widocznym skutku. Porada lekarska listownie.

Tysiące wyleczonych.

Prof. Dr. ALBERT

PARIS 6. Place du Trône.

PAMIĄTKA

200-letniej rocznicy oswobodzenia chrześciaństwa od najazdu Turków przez Jana III-go, króla polskiego

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY ARTYSTÓW w Krakowie

wydało ozdobną chromolitografię, wykonaną w zakładzie p. Salba w Krakowie, podług wzoru malowanego akwarellą przez Feliksa Szynalewskiego, profesora krakowskiej akademii sztuk pięknych. 1552 5-6

Chromolitografia ta (o której była wzmianka w „Gazecie Krakowskiej“ Nr. 205) zawiera w sobie miłe i drogie sercu polskiemu pamiątki religijne, w artystyczną ułożone całość, a mające związek tak z osobą Jana III-go, jak i z odniesionem przez niego zwycięstwem nad Turkami pod Wiedniem. Po bokach ryciny mieszczą się złotem wykonane medaliony króla Jana i królowej Marysieńki.

Cena egzemplarza 1 złr.

Skład główny w księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie w Hotelu Drezdeńskim

Volumina Legum

wydanie **Joz. Ohryzki** 10 tomów, 8-vo maj. Petersburg 1859 — 1860, tanio do nabycia. Wiadomość w Administracyi „Gazety Krakowskiej“ ul. **Kanoniczna l. 16. I. piętro.** 1498 7

TELESFOR JONAS

ulica św. Jana w Krakowie Nr. 5

(naprzeciw Hotelu Saskiego.)

SKŁAD MASZYN

do szycia **oryginalnych Singera,** patentowanych, najnowszej konstrukcyi

Amerykańskich wszelkich systematów i **przyborów maszynowych.**

Igły tuzin **30** cnt.

Oliwa flasz. **20** cnt.

(1527 16-?)

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 22 września.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	117 —	118 25
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	100 —
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ „ Nem. 100 złr.	86 —	88 —
5% „ „ „ „ „	98 —	100 —
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102
5% „ „ „ 100 złr.	97 —	100 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	293 —	296 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	165 —	168 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	20 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 —	101 —
5% L. likwid. „ 100 rubli	88 —	90 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 20 września.

		płacą	żądają
Obligi długu państwa.			
4·2% Renta pap. 100 złr.		78 30	78 45
4·2% „ srebrna 100 złr.		78 65	78 70
4% „ złota 100 złr.		99 80	99 95
5% „ pap. 100 złr.		93 —	93 15
4% „ złota węgierska 100 złr.		87 75	87 90
5% „ papierow. 100 złr.		86 45	86 60
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.		97 —	97 50
Akcye bankowe.			
Anglo-austr.	120 złr.	109 75	110 25
Boden-Credit	200 „	106 90	107 50
Kredyt. dla h. i. p.	140 „	296 60	296 80
Kredyt. węg.	200 „	296 —	296 50
Niższo-Austr.	500 „	855 —	860 —
Hipoteczne galic.	200 „	— —	— —
Austro-węgierskie	500 „	835 —	836 —
Unionbank	100 „	112 —	113 —
Verkehrbank	140 „	146 25	146 75
Bankverein	100 „	106 90	107 20
Länderbank	200 „	106 —	106 50
Akcye kolei.			
Albrechta	200 złr.	— —	78 50
Alföldzkie	200 „	168 50	168 50
Elżbiety	210 „	224 —	224 50
Ferdynanda półn.	1000 „	2658	2662
Franc. Józefa	200 „	201 —	201 50
Morawsko-Szlaska	200 „	21 50	22 —
Lwowsko-czerniow.	200 „	167 —	167 50
Aust. półn.-zachod.	200 „	210 75	211 25
Południowo „	200 „	252 25	252 50
Tramwaj.	200 „	230 25	230 50
Węg.-galic.	200 „	161 25	161 75
Węg. półn.- wschod.	200 „	156 50	157 —
Węg. zachod.	200 „	165 50	166 —
Listy zastawne.			
5% Bodencredit	100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat	100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie		100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.			
Albrechta	300 złr. sr za 100	95 10	95 50
Alföldzkie	200 „ „	98 40	98 80
Gratzkoflach.	150 „ „	98 50	98 75
Elżbiety	600 marek za 200 mrk.	102 90	103 20
„	400 „ za 200 mrk.	107 40	107 60
Ferd. półn.	„	105 50	106 —
„ 1872	300 złr. sr. za 100	107 50	107 65
„ 1876	100 złr. sr. „	105 —	106 20
Gal. Kar. Lud. 1881	300 złr. sr. za 100	98 70	98 90
Lwow.-Czern. 1865	300 „ „	94 75	95 25
„ 1867	300 „ „	98 70	99 20
„ 1868	300 „ „	94 25	94 75
„ 1872	300 „ „	94 50	95 —
Rudolfa	300 „ „	100 30	100 60
„ 1869	300 „ „	100 30	100 60
„ 1872	300 „ „	100 30	100 60
Siedmiogrodzkie	200	91 50	92 —

Papiery loteryjne.		płacą	żądają
3% Bodencredit	100 złr.	172 —	172 50
4% Cisańskie	100 „	109 50	109 75
3% Serbskie	100 fr.	32 25	32 75
3% Tureckie	400 „	24 20	24 40
5% Reg. Dunaju	100 złr.	114 25	114 25
4% Żeglugi Dunaju	100 „	109 —	110 —
4% Tryest	100 „	126 —	127 50
4% Tryest	50 „	63 50	64 50
4% 1854 Losy	250 „	120 —	120 50
4% 1860 Losy	500 „	132 75	133 25
„ „	100 „	138 50	139 —
Losy 1864	100 „	167 75	168 25
Losy czerwonego Krzyża węg.	— „	6 20	6 40
Węgierskie	100 „	113 —	113 50
M. Wiednia	100 „	124 50	125 —
Kredytowe	100 „	168 50	168 75
Klary	40 „	40 75	41 25
M. Insbruku	20 „	20 75	21 —
Keglewicz	10 „	18 50	19 —
M. Krakowa	20 „	18 25	18 60
M. Lublany	20 „	23 70	23 —
M. Budy	40 „	41 —	42 —
Palfy	40 „	35 25	35 75
Czerwonego Krzyża	10 „	12 —	12 25
Rudolfa	10 „	20 25	20 75
Salm	40 „	51 75	52 —
M. Salzburgu	20 „	22 50	23 25
St. Genois	40 „	48 —	48 25
M. Stanisławowa	20 „	23 50	24 —
Waldstein	20 „	27 —	28 25
Windiszgrätz	20 „	40 25	41 —
Losy użytkowe 4% Bodencred		28 —	2 5—

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.